

**Jeśli chodzi o tytuł artykułu, to nie jest on bynajmniej wskazówką taktyczną dla Eusebio Di Francesco. Chciałem zacząć jakimś żartem, ale chyba średnio się udało. A mówiąc serio, to o taktyce też będzie tutaj mowa, bo chyba wszyscy zastanawiają się jakim ustawieniem zagra Roma po przerwie na mecze reprezentacji. Głównym moim celem jest jednak polemika z „zarzutami” dotyczącymi transferu Patrika Schicka, który został najdroższym zawodnikiem w historii Romy (bez uwzględnienia inflacji, bo wtedy na prowadzeniu nadal byłby Gabriel Batistuta).**

Transfer każdego nowego zawodnika wzbudza emocje wśród kibiców i zawsze znajdują się osoby, które danego piłkarza nie lubią (z różnych względów) lub znają nazwisko lepszego kandydata na daną pozycję. Największe emocje podczas tegorocznego mercato wzbudził właśnie transfer młodego Czecha, a stało się tak z kilku powodów. Po pierwsze, zdolny napastnik był już jedną nogą w Juventusie, więc część kibiców uznała, że Roma nigdy nie była jego priorytetem, a i z jego zdrowiem widocznie nie jest dobrze skoro nie przeszedł testów medycznych w takim klubie jak obecny mistrz Włoch. Po drugie, Monchi, dyrektor sportowy Romy, nie ukrywał, że przez długi czas negocjował transfer Riyada Mahreza z Leicester, a jedną z opcji miał być również Domenico Berardi z Sassuolo, którego dobrze zna Eusebio Di Francesco. Kibice Romy oczekiwali godnego następcy Mohameda Salaha, więc spore zamieszanie wywołał fakt, że do drużyny trafi środkowy napastnik, a nie typowy skrzydłowy. Po trzecie, transfer Schicka był negocjowany przez ponad tydzień, a media codziennie podawały inny klub, na który ponoć zdecydował się czeski napastnik. Moim zdaniem wszystkie te czynniki spowodowały, że kibice Romy zaczęli się prześcigać w wymyślaniu argumentów przeciwko transferowi utalentowanego zawodnika.

Nie ukrywam, że mnie Czech w zeszłym sezonie oczarował swoją grą i był moim wymarzoną kandydatem do ataku spośród wszystkich napastników w zasięgu finansowym Romy. Uważam, że Patrik ma „papiery” na gracza klasy światowej, ale oczywiście nie ma żadnej gwarancji, że wytrzyma „rzymską presję” i w pełni rozwinie swój talent, bo to zależy od wielu czynników. Nie mniej jednak postanowiłem odpowiedzieć na najczęściej stawiane „zarzuty” wobec jego transferu, które formułowali kibice Romy. W moim przekonaniu były one często nieuzasadnione, niesprawiedliwe lub zwyczajnie złośliwe wobec piłkarza, który nie zagrał w Romie jeszcze żadnego meczu. Ale po kolei.

### **Jak to w końcu jest: Schick jest zdrowy czy chory?**

Tutaj sprawa jest prosta, nie znamy żadnych szczegółów, więc trzeba zawierzyć lekarzom. Gdyby jednak okazało się za jakiś czas, że problem z sercem powrócił, to pozostaje wierzyć, że Roma zabezpieczyła się odpowiednio w kontrakcie z zawodnikiem i w umowie z Sampą. Bardziej martwi fakt, że w związku z tym „zdrowotnym” zamieszaniem, Schick dość długo nie trenował i może trochę potrwać zanim osiągnie wysoką formę.

## **W zeszłym roku można było kupić Schicka dziesięć razy taniej?**

Walter Sabatini w jednym z wywiadów przyznał, że rok temu był już dogadany ze Spartą Pragą w sprawie transferu Schicka, ale akurat w tym momencie nie miał do dyspozycji 4 milionów euro. Albo więc nie umiał dobrze zarządzać budżetem transferowym albo nie udało mu się przekonać Jamesa Pallotty żeby za wszelką cenę je wysupłał. Tak czy siak to właśnie były dyrektor sportowy Romy ponosi odpowiedzialność za to, że w czasie obecnego mercato klub musiał przeznaczyć na Czecha dużo większe środki. Trzeba jeszcze zadać pytanie o to czy w Romie dostrzeżono by talent Schicka, bo młody zawodnik musi dostawać szansę gry, aby móc się wykazać. Patrząc na wybory, których dokonywał Luciano Spalletti w zeszłym sezonie, można mieć wątpliwości w tej kwestii. Pozostaje tylko „gdybanie”.

## **Argument „Ad Iturbem” wiecznie żywy?**

Młody, zdolny, zagrał jeden dobry sezon w Seria A i kosztował sporo. Wśród kibiców Romy zawsze znajdują się tacy, którzy mają tylko jedno skojarzenie – Juan Manuel Iturbe, jeden z najgorszych transferów w całej historii klubu. Wraca ono tak często, że mam wrażenie, że będzie przekazywane z ust do ust następnym pokoleniom romanistów niczym starożytne opowieści. To może warto dla odmiany podać nieco inne przykłady. Mam wątpliwości czy nabywcy takich zawodników jak Dembele, Dybala czy Marquinhos żałują wydanych pieniędzy na graczy, którzy zegrali jeden dobry sezon. Jeśli klubu nie stać na zakup gwiazdy światowej piłki, to jedyną szansą jest podjęcie ryzyka z transferem odpowiednio wcześniej. Schickiem interesowały się, poza Juve, również Inter, Napoli i PSG. Przypadek? Nie sądzę.

## **Dlaczego zawodnik warty 15 milionów kosztuje tyle co Dybala?**

Jestem bardzo ciekawy na jakiej podstawie niektórzy kibice Romy wycenili Schicka na 15 milionów euro. A właściwie to nie jestem ciekawy, bo wiem dokładnie jak to wyglądało: na zasadzie „napiszę sobie jakąś liczbę wziętą z kosmosu żeby pokazać jak bardzo ten transfer jest przepłacony”. Dożyliśmy takich czasów, że za młodych graczy, którzy zegrali jeden lub dwa dobre sezony trzeba czasem wyłożyć dużo ponad 100 milionów euro (Mbappe, Dembele), a Roma bardzo przeciętnego Paredesa może sprzedać za 25 milionów euro. Dopiero za rok lub dwa będzie można stwierdzić czy zapłaciliśmy za dużo, bo równie dobrze cena za Schicka może wzrosnąć dwukrotnie lub trzykrotnie (biorąc pod uwagę przykłady piłkarzy, których wymieniałem powyżej).

Czemu Schick kosztuje tyle co Dybala? Przeprowadźmy małą analizę porównawczą tych dwóch transferów (pomijając fakt, że dwa lata temu rynek transferowy był nieco inny niż teraz i tak „nieprzyzwoite” kwoty za piłkarzy jeszcze się nie pojawiały). W tym celu trzeba jednak przyjąć jakieś kryteria, więc ja proponuję te twarde (bramki, asysty, wiek).

Dybala przechodząc z Palermo do Juventusu miał 21 lat, czyli tyle samo ile ma teraz

Schick. Argentyńczyk strzelił w tamtym sezonie w Serie A 13 goli i miał 10 asyst. Czech w zeszłym sezonie strzelił 11 goli i miał 5 asyst. Gorzej? Gorzej, ale niewiele. Jednak zupełnie inaczej patrzy się na te liczby jeśli porównamy ile minut zagrał wtedy Dybala (ok. 3000), a ile Schick (ok. 1500!). Może Schick strzelał tylko bramki tylko z karnych jak Perotti? Nie. A może mniej efektywnie niż Dybala? Moim zdaniem nie. Nie rozumiem więc dlaczego miałby kosztować mniej niż Dybala. Co ciekawe, o porównanie tych dwóch zawodników pokusił się niedawno Antonio Cassano, który stwierdził z przekonaniem, że... Schick jest lepszy. Wiadomo, że słów byłego piłkarza Romy nie można brać całkiem serio, bo zdarzało mu się mówić różne dziwne rzeczy (nie wspominając już o tym w jaki sposób i ile razy kończył karierę), ale kto wie jak będzie w przyszłości.

Jeśli już koniecznie trzeba zrobić jakieś piłkarskie porównanie, to Schick najbardziej przypomina Roberta Lewandowskiego i to nie tylko ze względu na podobny wzrost i sposób gry (dobra technika, koordynacja, świetnie ułożona noga, błyskotliwość, inteligencja). Gdy przyjrzeć się bliżej, to początek ich kariery piłkarskiej wyglądał bardzo podobnie. Schick trafił ze słabej ligi czeskiej za 4 miliony euro do Sampdorii, a następnie wchodził na boisko z ławki i za każdym razem wypadał świetnie, więc ostatecznie wywalczył miejsce w pierwszej jedenastce. Podobnie było z Lewandowskim, który przyszedł ze słabej ligi polskiej za 4,75 miliona euro do Borussii Dortmund i dokładnie w taki sam sposób wywalczył miejsce w pierwszym składzie. Co ciekawe, Polak w pierwszym sezonie w Borussii grał tyle samo minut co Schick w Sampdorii (ok. 1500), ale miał gorsze statystyki (8 bramek, 3 asysty).

### **Po co kupować zawodnika, który zdobył mniej bramek niż Mattia Destro przed przyjściem do Romy?**

Zgadza się, Schick strzelił jedną bramkę mniej niż Mattia Destro grając jednak o 500 minut mniej. Takie porównania, podobnie jak przykład Juanem Manuelem Iturbe, moim zdaniem nie prowadzą donikąd i są niefair wobec gracza, który nie zagrał jeszcze ani minuty w Romie. Proponuję skupić się na sposobie gry młodego Czecha i na tym co może zaoferować Romie. Moim zdaniem jest on idealnym uzupełnieniem dla Edina Dzeko. Dlaczego? Bo ma zupełnie inny styl gry, strzela bramki, których nigdy nie strzeliłby Dzeko, a to daje trenerowi Romy duże większe pole manewru i możliwość zaskoczenia przeciwnika. Jak gra Schick? Tutaj link do krótkiego filmiku z wybranymi akcjami Czecha z zeszłego sezonu:

<https://www.youtube.com/watch?v=1LY8d2AkhzI>. Warto zwrócić uwagę na kilka rzeczy: bramki strzelone z dalszej odległości, świetnie ułożona lewa noga, dobra technika i drybling (przy wzroście 187 cm), bramka w stylu Dennisa Bergkampa i to z jaką łatwością mija Kostasa Manolasa (co by nie mówić jednego z lepszych defensorów w Serie A) i strzela gola swoją słabszą, prawą nogą. To są rzeczy, których nie ma lub nie potrafi Dzeko (którego zresztą cenię mimo wszystkich jego słabostek). Dwóch tak różnych napastników to komfort dla trenera i dużo większy problem dla przeciwnika.

### **Po co kupować zawodnika, który nie chciał grać w Romie?**

Monchi powiedział w jednym z wywiadów, że pierwsze pytanie, które zadaje każdemu zawodnikowi brzmi: „Czy chciałbyś grać w Romie?”. Jeśli odpowiedź jest negatywna lub niejednoznaczna, to wtedy nie ma o czym dalej rozmawiać. Czy tak również było w przypadku Patrika Schicka? Tego się nigdy nie dowiemy, ale media codziennie prześcigały się w informowaniu o tym gdzie chce grać piłkarz i w każdym dniu był to inny klub. Właściciel Sampdorii, Ferrero, jest oczywiście mistrzem PR-u, ale nie mam wątpliwości, że zawodnikiem interesowało się wiele innych klubów. Gdyby więc Czech nie chciał grać w Romie, to mógł wybrać inne rozwiązanie. Jednym z nich było pozostanie w Sampdorii po to, aby Juventus lub inny klub mógł wykupić go w przyszłym roku za „przystępną” kwotę (klauzula na 25 milionów euro miała znów obowiązywać od 15 czerwca do 15 lipca 2018 roku). Jako przykład piłkarza, któremu „zależy” na grze w Romie niektórzy kibice wskazywali Riyada Mahreza, który publicznie stwierdził, że chciałby podjąć rozmowy z Romą, ale najpierw muszą dogadać się kluby. Ale czy Mahrez faktycznie jest dobrym przykładem? Zastanówmy się w jakiej sytuacji postawił on w zeszłym sezonie swój klub (oświadczając, że chce odejść mimo, że chwilę wcześniej podpisał nowy kontrakt) i jaka jest gwarancja, że za rok nie byłoby podobnie gdyby zaczęła się nim interesować np. Barcelona? Mówiąc brutalnie i wprost: współcześni piłkarze to najemnicy i zdecydowanie wolę tych, którzy nie zabierają głosu w tej sprawie niż hipokrytów, którzy mówią o tym jak bardzo kochają klub, a potem odchodzą dla większych pieniędzy lub do większego klubu.

### **Po co Romie Schick skoro przyszedł Defrel?**

To jest akurat bardzo dobre pytanie, a odpowiedź na nie poznamy dopiero za jakiś czas. Chyba wszyscy zastanawiają się jak w tym sezonie będzie wyglądało ustawienie Romy, bo trudno przypuszczać, aby najdroższy zawodnik w historii Romy miał być zmiennikiem Dzeko. Schick skrzydłowym nie jest i raczej nigdy nie będzie. Owszem, lubi schodzić do środka i uderzać z lewej nogi, ale to byłoby jak wystawienie na skrzydle Lewandowskiego (poradzi sobie, ale w ogólnym rozrachunku drużyna na tym traci). Dlatego zakładam, że Di Francesco dokona korekty ustawienia w taki sposób, aby mogli grać razem w ataku i Dzeko, i Schick. Wiadomo, że były trener Sassuolo lubi taktykę 4-3-3 i zapowiadał, że tak będzie grała jego Roma (co potwierdziły mecze podczas precampionato i ligowy mecz z Interem Mediolan). Ale to było przed przyjściem Czecha. To będzie więc pewnego rodzaju test na jego elastyczność, bo jeśli zostanie przy obecnej taktyce i na prawym skrzydle ustawi Schicka, to raczej niczego dobrego z tego nie będzie (pomijam już fakt, że bardzo mało szans na grę miałby wtedy Cengiz Under, bo zakładam, że dla trenra Romy Alessandro Florenzi jest prawoskrzydłowym, a nie prawym obrońcą czy środkowym pomocnikiem).

Czy nie lepiej byłoby żeby przyszedł Schick jako zmiennik Dzeko (a więc zamiast Defrela) i do tego mocny skrzydłowy? Pewnie, że tak byłoby najlepiej, ale tylko przy założeniu, że Di Francesco zostanie przy taktyce 4-3-3. Jeśli natomiast Roma przejdzie na ustawienie z dwoma napastnikami, to wtedy Defrel jest naturalnym

zmiennikiem jednego z pary Schick-Dzeko. Być może pierwotnym założeniem była gra obecną taktyką i przyjście bardzo mocnego skrzydłowego (Berardi, Mahrez). Ale, że nie wszystko da się przewidzieć w czasie mercato, to być może cała koncepcja gry ulegnie zmianie. Odpowiedź poznamy już wkrótce.

### **Wystarczyło dołożyć parę milionów i w Romie grałby Mahrez lub Berardi?**

To nie jest takie proste jak się wydaje, bo takiego klubu jak Roma nie stać na płacenie całej kwoty za transfer od razu. Z doniesień ekspertów transferowych wynikało, że Leicester nie chciało zgodzić się na płatność za Mahreza „na raty” (w przypadku Schicka płatność jest rozłożona na kilka lat), a Berardiego Sassuolo oznaczyło jako „nie na sprzedaż” (przynajmniej na razie, bo podpisał nowy kontrakt).

Na koniec chciałbym powtórzyć raz jeszcze, że nie ma żadnej gwarancji, że Patrik Schick będzie nowym Robertem Lewandowskim, ale tego życzę wszystkim kibicom Romy. Proponuję też dać mu trochę czasu, bo wiadomo jak wielka presja i oczekiwania będą na nim ciążyły (zwłaszcza biorąc pod uwagę kwotę transferu). Chociaż tak naprawdę wiem, że w Rzymie nikt nikomu czasu nie daje (sezon dopiero wystartował, a jest już spora grupa zwolenników zwolnienia Di Francesco). Wydaje się, że w tym sezonie kluczowym słowem dla kibiców Romy może być „cierpliwość”.

Autor: mark oni